

Wyliczenie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 4.04.2015, 13:08:04

Nie jestem dobry w księgowości. Dla mnie liczby muszą... się zgadzać, wynika z prostego dodawania lub odejmowania. Nie mogę, więc zrozumieć, na czym polega, a nieprawidłowość w naliczeniu kosztów szkolenia w Zakrzowie oraz z czego wynika, a liczba 9441,39 zł, którą to sumę PZJ musiały oddać do ministerstwa sportu. Wysłałem zresztą... w tej sprawie oficjalne zapytanie do członków zarządu PZJ. Na mój chętny rozum powinno to wyglądać tak: skoro dla zawodników spoza kadry koszt szkolenia w Zakrzowie portugalskim szkoleniowcem wynosi 2060 od pary zawodnik-koń, a dla kadrowiczów po 4000 zł, to wyliczenie jest proste: 12 000 zł (3 x 4000) - 6180 zł (3 x 2060) = 5820 zł. O tyle PZJ przepłaciła za szkolenie trzech kadrowiczek. Skąd więc liczba 9441,39 zł? Komunikat wiceprezesa **Marcina Podpory** zamieszczony na stronie internetowej PZJ stara się to wyjaśnić. Dla mnie zabrakło tam jeszcze jednego wyliczenia, które załączam poniżej. Jest to wyliczenie oficjalne, dokonane w biurze PZJ przez księgową.

Zanim je podam, jeszcze jedno istotne wyjaśnienie. Lewada Zakrzów nie tylko nie może obciążyć PZJ za szkolenia kadrowiczów takimi samymi kosztami, jak w przypadku zawodników spoza kadry. W przypadku kadrowiczów musi brać opłaty niższe! Muszą one być na poziomie rzeczywistych kosztów. Nie może dodawać swoich narzutów - to wynika jasno z umowy między PZJ a gminą... Polska Cerekiew. Pisałem o tym i przytoczyłem wspomnianą umowę w całości w tekście pt. "Równiejszy?". Nawiasem mówiąc... o istnieniu tej umowy ma, o kto w PZJ wie. To jest bardzo istotne dla tej sprawy (i dla ewentualnych dalszych nieprawidłowości, jakie by mogły mieć miejsce wcześniej), gdyż nieprzestrzeganie zapisów owej umowy byłoby bardzo korzystne dla Lewady Zakrzów, oczywiście kosztem PZJ. Czyli nas wszystkich. Teraz tłumaczymy umowę przytoczoną we wspomnianym komunikacie wiceprezesa Podpora. Ale wróćmy do sądek. Oto owo wyliczenie, którego mi brakuje w komunikacie wiceprezesa PZJ.

	koszt Lewady Zakrzów	
Faktyczny koszt	do zwrotu Wynajęcie krytej Ujeżdżalni*	6000
864,51	Wynajęcie boksów**	2000
	Noclegi zawodników	1500
	Wyżywienie zawodników	2500
		610,00
		140,00
		890,00
		0,00
		Razem
	12 000	7885,49

Do pozycji 7885,49 trzeba dodać 1555,90 - koszty pośrednie - i suma tych dwóch pozycji daje wspomniane 9441,39 zł. Proszę mnie nie pytać, co to są koszty pośrednie - nie potrafię tego szczegółowo wyjaśnić. Najogólniej rzecz mówiąc, są to koszty wynikające z obsługi tego zadania przez pracowników biura PZJ, w tym przez księgową. Komentarza wymagają... dwie pozycje z rubryki "faktyczne koszty". Koszt wynajęcia krytej ujeżdżalni*. Z faktury gminy Biała Cerekiew wynika, że jest to po 1300 zł, za jeden dzień, czyli 2600 w sumie. Jeżeli to jednak podzielimy na 9 koni i wydzielimy cztery na 3 konie kadrowe, oraz uwzględnimy, że zawsze pierwsza hala kosztuje nieco inaczej niż pozostałe, to wyjdzie nam suma 864,51 zł. Koszt boksów**. Z faktury gminy Biała Cerekiew wynika, że dla

kadrowych koni koszt wynosi po 35 zł, za dzień... W szkoleniu brały udział, 3 konie, ale jeden z nich był miejscowy, więc: 2 konie x 2 dni, czyli 4 x 35 zł, = 140 zł. Teraz o w...tliwił ciach, jakie się nasuwają... po przeczytaniu tekstów **Bartosza Jury** na jego blogu "Addicted to Dressage"; Pan Jura napisał, m.in.: *Co z kosztami trenera z Portugalii, transportu jego konia, t&usmacza, cateringu, ...?* Po pierwsze, nie wiedziałem, że **Juan Jose Verdugo** przyjechał do Zakrzowa ze swoim koniem. Rodzi się pytanie, czy obecność jego konia była niezbędna w szkoleniu polskich par? Ale zostawmy to. Faktycznie, dziwne jest to, że Lewada Zakrzów w zestawie swoich kosztów nie uwzględnił honorarium oraz kosztów dojazdu portugalskiego trenera. Jaka część tych kosztów, proporcjonalna do liczby kadrowych koni, powinna przypaść na PZJ. Musimy się jednak trzymać faktów i faktur. Skoro w fakturze, jak... Lewada Zakrzów wystawił, a PZJ za szkolenie z Portugalczykiem, nie ma pozycji wynikających z jego kosztów, to nie można na tej pozycji rozpatrywać. Można się dziwić. Można jest być niedopatrznie Lewady Zakrzów? Można trzeba ten błąd naprawić? Wystawił fakturę korygując...? Ale dopóki Lewada Zakrzów nie wystąpił, a z taką... inicjatywą..., możemy się poruszać w obrębie znanych liczb. Z tego powodu nie rozumiem liczby 25 tys. zł, jak... z uporem przytacza pan Jura. Ma to być suma wszystkich kosztów znana PZJ, bo wynikają z faktur. Jakich faktur? Czy by wiceprezes PZJ Marcin Podpora przytoczył, tylko część faktur? Ukrył, jakie niewygodne dla istoty jego wyjaśnienie? Jeśli są takowe, to niech Lewada Zakrzów je ujawni. Jeśli potrzeba, są, użycie mojego blogu. I na koniec o jeszcze jednej kwestii. Wiele osób wypowiedziało się anonimowo na łamach portalu "Świata Koni"; mówi mniej więcej tak: przecie wyliczenie wspomnianego szkolenia zostało zaakceptowane przez obecny zarząd PZJ, więc jak coś jest nie tak z owym wyliczeniem, to jest to przede wszystkim błąd członków zarządu, a więc i Marcina Podpory. W podobnym duchu wypowiedział się na moim blogu **Andrzej Saacki**: *PZJ (już za kadencji nowego zarządu) zaakceptowała, pisemnie wszystkie koszty przed rozpoczęciem szkolenia i wysłała instrukcję wystawienia faktury.* Chciałbym w tym momencie zwrócić uwagę na datę. Walny zjazd PZJ odbył się 29 listopada. Nowo sformowany zarząd pierwsze zebranie odbył podczas poznańskiej Cavaliady, w sobotę 6 grudnia. Faktura na zaliczkę w wysokości 10 tys. zł, została wystawiona przez Lewadę Zakrzów 4 grudnia! Tego dnia zostały przelane pieniądze. Z formalnego punktu widzenia 4 grudnia nowy zarząd już sprawował władzę. Ale jeśli się kierować zdrowym rozsądkiem, oczywiście jest, że 4 grudnia nowy zarząd nie mógł, jeszcze zapoznać się z fakturą... Na poleceniu zapewne nie widnieją podpis wiceprezesa Marcina Podpory, ani żadnego z pozostałych dwóch nowo wybranych członków zarządu. Oczywiście jest, że to nie nowo wybrani członkowie zarządu byli inicjatorami szkolenia w Zakrzowie i nie oni je zaakceptowali pod względem merytorycznym. Nowo wybrani członkowie zarządu nieprawidłowo wyliczenia kosztów szkolenia w Zakrzowie zauważyli dopiero po jakimś czasie. A jak zauważyli, przystąpili do naprawy błędów. Czy to źle? To co? Lepiej nie naprawiać błędów i brnąć w nieprawidłowościach, czy lepiej je naprawiać, nawet jeśli wymaga to przyznania się do swego, ale tylko z formalnego punktu widzenia - błędów? **Marek Szewczyk**